

Grottger. Miłość. Walka. Twórczość

Andrzej Siedlecki

„Byłam jak obłąkana.



Wanda Monné
A. Grottger

*Cios ten zastał mnie zupełnie nie przygotowaną.
Zachwiały moimi zmysłami. (...) Postanowiłam sama
sprowadzić do Lwowa trumnę.*

(...)Odjęto wieko...Nie byłam w stanie popatrzeć.

Bezwładna osunęłam się na kolana ... -

**zapisała w pamiętniku Wanda Monné, narzeczona
przedwcześnie zmarłego Artura Grottgera.**

Wstrząśnięta śmiercią ukochanego napisała wiersz:

Niezapomnienia płomyka marnego,

Niech nikt nie pali -na mym grobie

Niech mnie zapomną wszyscy, co tu żyją

I niech nikt po mnie -nie płacze w żałobie.

My będziemy razem!

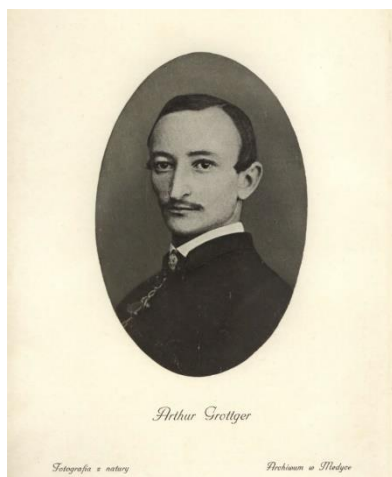
Jak zawsze, na zawsze -

Ja twego ducha, bratni będę cień,

U stóp nam, zapłoną wiekuiste gwiazdy

W Zaduszny dzień...

**Poznali się na balu lwowskiego Towarzystwa
Strzeleckiego w 1866 roku.**



Wikipedia

**Ona piękna 16 letnia, on już
dojrzały,**

**dwudziestoosmioletni
mężczyzna i uznany w
środkowisku grafik i malarz.**



**Malował obrazy o różnej tematyce, ale
rzeczywistość okupowanej Polski przez
zaborców- mocno wpłynęła na artystę.**

**Wstrząsnęły nim tragiczne wydarzenia 1861 roku
w umęczonej Warszawie pod zaborem rosyjskim.**

**Rosjanie, jak zawsze gwałcili prawa obywatelskie. Wtedy urządzano
manifestacje... Kozacy strzelali do bezbronnych ludzi, doszło do masakry,
znanej w Europie.**

W kolejnych demonstracjach było setki zabitych, tysiące rannych. Powstały dwa cykle rysunków z tych wydarzeń” Warszawa I” i „Warszawa II”.



Bitwa - powstanie styczniowe 1863 - A. Grottger

Potem tematem jego obrazów stało się powstanie styczniowe. Dzięki przyjaciółom otrzymywał wiadomości i orientował się w sytuacji. Wyobraźnia i talent podpowiedziały mu resztę.

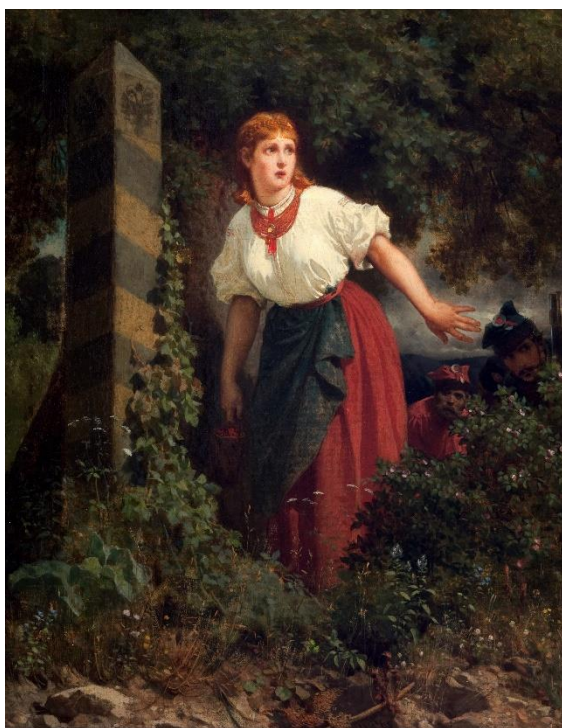
Jego młodszy brat Jarosław w 1864 roku, podtrzymując tradycje walki o wolność ich ojca, powstańca listopadowego wziął udział w powstaniu i złapany, został zesłany na Syberię.

Artur nie brał w powstaniu udziału, on walczył swą sztuką, znajdując uznanie wśród patriotów. Pomagał walczącym, pech chciał, by policja wiedeńska wykryła w jego mieszkaniu jednego z konspiratorów. W konsekwencji cesarz cofnął mu stypendium, a inni sponsorzy też odeszli.

Artysta stracił środki do życia i przeniósł się do Galicji.

Jego twórczość musiała wywrzeć wrażenie na młodziutkiej Wandzie, wychowanej w atmosferze patriotycznej. Po masakrze warszawskiej na znak żałoby narodowej ubierała się w czarną sukienkę i nosiła żelazny krzyżyk na szyi. W podziemiach budynku, gdzie jej matka i ciotka prowadziły pensję dla lwowskich panien mieścił się lokal powstańczy, w którym gromadzono ubrania dla walczących, szyto mundury i produkowano bandaże.

Grottger zachwycił się postawą Wandy, która organizowała kwestę dla zesłańca syberyjskiego, dawnego uczestnika powstania styczniowego. Żył w strasznej biedzie, więc artysta narysował rycinę, która sprzedana pomnożyła zebraną kwotę.



Przejście przez granicę - A. Grottger

Wydaje się, że ich serca, grały tę samą, ojczystą nutę - patriotyczną. Grottger często bywał we lwowskim mieszkaniu Wandy i lwowianka stała się jego muzą ... Jej twarz możemy rozpoznać w wielu obrazach, a sylwetkę na grobie artysty.

Kiedy nie mogli się spotykać (z powodu częstych wyjazdów artysty), namiętnie pisali do siebie. Pomimo braku akceptacji tej znajomości przez rodzinę Wandy, udało im się w dworku u przyjaciół spędzić razem kilka radosnych dni.

Wtedy Artur - pierwszy raz - pocałował Wandę a na pamiątkę

spotkania, obok dworku posadził sosnę i dąb.

Dwór w czasie drugiej wojny światowej stał się celem ataku band UPA i już nie istnieje. Został tylko strzaskany dąb.

Narzeczeni niedługo mogli cieszyć się wspólnym szczęściem... Artysta wyjechał do Paryża, by wziąć udział w wystawie z cyklem „Wojna”. Franz Józef Pierwszy nawet zakupił go dla siebie, więc narzekania rodziny, że naręczony to biedny artysta może by ustały i mogliby się ożenić.

Ale gruźlica go wyniszczała, więc za poradą Wandy wyjechał na leczenie do francuskiego uzdrowiska... organizm jednak nie podołał wyzwaniu. Zmarł w 1867 roku. Żył tylko 30 lat.

Wielu potomnych było zainteresowanych postacią, życiem i twórczością artysty. Grottger przekazywał nam dążenie do wolności, wskazywał na poświęcenie walczących i ich umiłowanie ojczyzny.

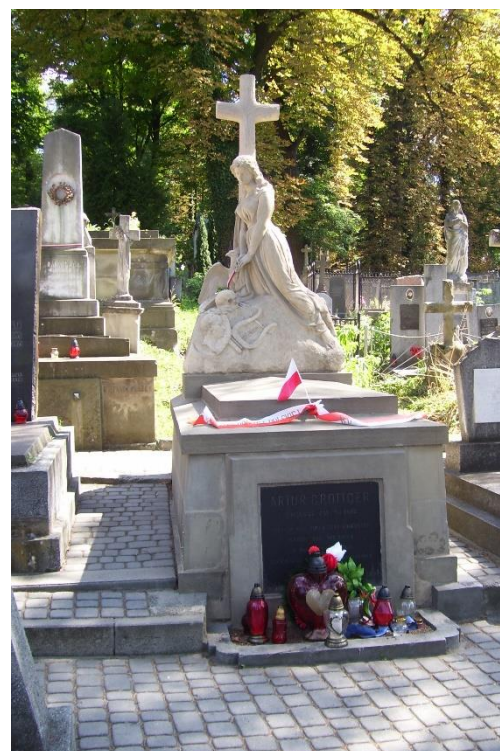
Był kronikarzem polskiej historii.

Zafascynowany artystą, dla którego ważne były sprawy narodowe, a także zapewne wzruszony losem niespełnionej miłości pary narzeczonych Wandy i Artura, zainteresował się także współczesny pisarz, Bogumił Liszewski. Na pamiątkę romantycznej miłości dwojga napisał, taki oto wiersz:

Znowu rozstania przyszła pora,
Minęła wiosna, jesień, zima,
to tak niedawno, jakby wczoraj,
list pożegnalny - łzą kreśliłam.

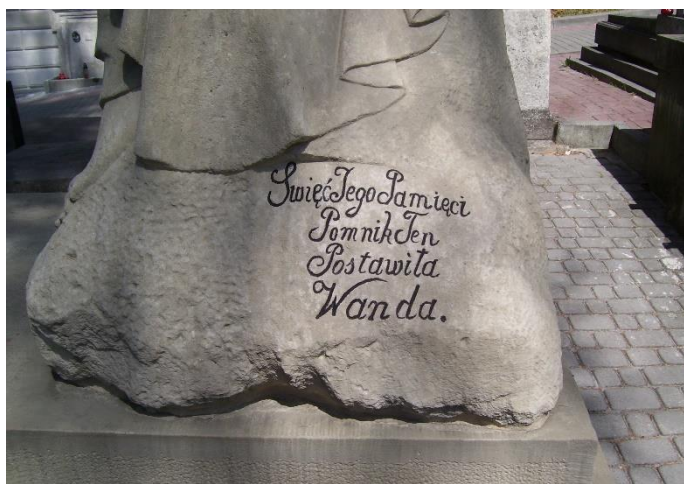
A wszystko mogło być inaczej.
Odkąd odszedłeś świat jest szary,
Czy duchy zechcą nam wybaczyć,
dziecinną wiarę w ideały?

Pozostawiłeś sny, miraż
I autoportret czarno – biały.
A może kiedyś tak się zdarzy,
że gdzieś - w zaświatach się spotkamy.



Grób A. Grottgera
Cmentarz Łyczakowski - Lwów
Zdjęcie B. Liszewski

Sokół i panna strzegą cieni,
I róże, które ranią dłonie,
bo każdy przecież - wraca kiedyś,
do miejsc co były - mu tak drogie.



Fragment pomnika – zdjęcie B. Liszewski

Filmową wersję tekstu można zobaczyć na stronie www.andrzej siedlecki.pl pod **Filmy i filmiki** oraz na YouTube: <https://youtu.be/w4F37LUldjc>
Serdecznie zapraszam!